

Piosenka numeru

Miała matka syna
Syna jedynego
Chciała go wychować
na pana wielkiego

Jak go zabierali
muzyka mu grała
Ludziska się śmiali
dziewczyna płakała

Ref: Niech żyje wolność,
wolność i swoboda
Niech żyje zabawa
i dziewczyna młoda

Ref: Niech ...

Oj wy ludzie ludzie
co wy tu robicie
zabieracie chłopca
mi na całe życie

Jak go wychowała
wypiegnowała
To do poprawczaka
oddać go musiała

Ref: Niech ...

Miała matka syna
Syna jedynego
Chciała go wychować
na pana wielkiego

Ref: Niech ...

Ref: Niech ... x 2

Wielcy wygrani

Jeden z egzemplarzy walentynkowego numeru był odręcznie podpisany przez redaktorów „Głosu Vadera”. Ten, jakże cenny numer udało się zdobyć tej o to uczennicy:



Zostanie ona nagrodzona w czasie święta THE VADERS DAY.

GŁOS VADERA

www.glosvadera.pnth.net

redakcja@glosvadera.pnth.net

Wyd.4 03/2006

Nakład: 300 kopii

Redaktorzy: **XYZ, RENKA, B. Wątróbka**

Gazetkę wydał: **Don Matteo**

Operator kamery: **Tęczowy Mietek**

Technik dźwięku: **Hieronim**

Moi Drodzy!

Ileż to już dni upłynęło od czasu, gdy pierwszy raz pojawiłem się w tej szkole, miejscu pełnym młodych umysłów, które przed moim przyjściem były ubezwłasnowolnione przez cyklistyczne koła spiskowe. Teraz wolni, oczekujemy na nowe, lepsze dni. Myślałem, że ich zapowiedzią będzie FMFT. Niestety.... zawiodłem się. Ale to nic, bo już nadchodzi nasz upragniony dzień, w którym wszystko może się zdarzyć. Zbliża się THE VADERS DAY. A więc cieszcie się i wiwatujcie, bo oto nadchodzę wraz z moimi wiernymi redaktorami, by dać Wam, stłamszonej masie społecznej, uczucie błogiej zabawy oraz nie skażony Satyrykońskim beztalenciem humor w najczystszej postaci!!!

Wasz Lord Vader

Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie.

Tu miał się znajdować artykuł Bonifacego Wątróbki. Artykuł, który przygotowywany był przez całe ferie. Ale go nie będzie. Dlaczego? Ponieważ Bonifacy Wątróbka został uprowadzony. Krążą pogłoski, że został porwany przez grupę nastoletnich, napalonych nimfomanek. Jeśli tak jest, to ciężko będzie go odnaleźć i odbić, ale mamy powody sądzić, że tak nie jest. Według redakcji „Głosu” zniknięcie pana Wątróbki ma coś wspólnego z jego nie wydrukowanym artykułem.

Pytanie, o czym był ten tajemniczy artykuł? Niestety, niewiele wiemy na ten temat, ponieważ Bonifacy Wątróbka przysyłał wszystkie zebrane informacje Jednorekiemu Bartłomiejowi, członkowi grupy specjalistów od zdarzeń paranormalnych, do którego tylko on potrafił dotrzeć. Z tego, co nam wiadomo, pan Wątróbka pracował nad ujawnieniem i rozpracowaniem spisku, który obcy ponoć próbują zawiązać w naszej szkole. Czy to znaczy, że Bonifacy został uprowadzony przez zielone ludziki? A może to dyrekcja chciała się pozbyć niewygodnego redaktora z jeszcze bardziej niewygodnego pisma? Z drugiej strony, możliwe jest też, że został on porwany przez przeciwników Lorda Vadera. Niczego nie można być pewnym w tej skomplikowanej i delikatnej sprawie.

Jednak nie martwcie się czytelnicy, pana Wątróbkę poszukuje już Wydział Trzynasty pod przewodnictwem Ojca Andersona. Wynajęliśmy też Boba Fett'a. O postępach akcji ratowniczej będziemy was informować na bieżąco i po zakończeniu akcji, „Głos” na pewno opublikuje artykuł pana Bonifacego, dotyczący kosmicznego spisku, a także jego sprawozdanie z porwania.

Gościnnie: Dr Zło

Wolność słowa.

Jarosław K. powiedział, że w naszym kraju nie ma wolnych mediów. Jakkolwiek ta diagnoza jest dość surowa w kwestii całego kraju, to dla naszej szkoły praktycznie można ją zastosować. Piszę praktycznie, ponieważ nie do końca, albowiem (na szczęście) są u nas pewne, chlubne wyjątki (niewielkie, ale zawsze, z resztą nie liczy się ilość a jakość). W naszych warunkach, słowo układ (tak często wymieniane jako przyczyna braku niezależności środków przekazu) należałoby jednak zastąpić słowem cyklicy.

Rysuje się jednak jeszcze jedna różnica. Ja mam dowody. Za pewne każdy Sobieszczyk doskonale wie o jakich szkolnych czasopiśmie mówię, jednak dla pewności pozwolę sobie na wymienienie ich: Sobiektyw, Jajo, Satyrykon i Fama.

Nie mam zamiaru bawić się tutaj w udowadnianie ich zależności na podstawie poszlak. Szkoda czasu. Myślę, że wystarczającym dowodem ich winy będzie osobiste przyznanie się tzw. rednaczy, ponieważ to oni mają decydujący wpływ na treść ich „gazet”. Oczywiście zapytanie się wprost „czy jesteś cyklistą” byłoby absolutnie bez sensu, ponieważ za pewniak można przyjąć nieprawdziwą odpowiedź. Aby tego uniknąć zastosowałem pytanie niewprost, czyli „czy, i jeżeli tak, to jak często jeździsz na rowerze”. Jak się można było spodziewać, odpowiedzi w każdym przypadku były twierdzące. Jeżeli coś mnie zaskoczyło, to częstość tych „cyklistycznych wojaży”.

Zdecydowanie jednak najbardziej cyklistyczną gazetką jest „Jajo”. Jakiś czas temu nasz podstawiony człowiek napisał do nich artykuł, w który nie zgadzał się z linią ich pisma i w bardzo sensownych oraz prawdziwych argumentach udowadniał, że ich „kolorowa rewolucja” jest, lekko rzecz mówiąc, niepotrzebna naszej społeczności. Zapewne nie jest dla was zaskoczeniem, że ten list pozostał bez odpowiedzi.

Wnioski pozostawiam wam, jednak radzę się dwa razy zastanowić, kiedy następnym razem będziesz sięgał po cyklistyczne „medium”, w celu zasięgnięcia obiektywnej informacji.

Ku chwale Lorda Vadera!

XYZ

Słowo na sobotę

"Gdzie kucharek sześć, tam dziewięć-dziewięć-osiem zgłoś się."

Listy do redakcji.

Jak informowaliśmy w 2 numerze „Głosu Vadera”, będziemy w miarę możliwości publikowali listy, które otrzymuje redakcja. Niestety nasza gazetka ma ograniczone możliwości i nie jest w stanie opublikować wszystkich, dlatego też z bólem serca odrzucamy wiele dobrych listów i wybieramy tylko najlepsze z najlepszych. Tym sposobem w nr 4 publikujemy ten o list:

Witaj drogi Lordzie, władco Sobieskiego!

Na wstępie mojego listu chciałbym okazać Ci moją dozągonną wdzięczność za ukazanie mi właściwej drogi życia, którą jest Ciemna Strona Mocy. Przed Twoim ujawnieniem się żyłem w ciemności i głupocie. To właśnie Ty pokazałeś mi, co to znaczy być Jedi! Jednakże gdybyś nie wpadł na genialny pomysł wydawania swojego Głosu w naszej szkole, dalej byłbym zwykłym Niedaj. To właśnie dzięki wiernemu przekazowi Twych nauk przez zespół redaktorów odnalazłem się w otaczającym mnie wszechświecie i niebycie.

Drogi Lordzie, aby pokazać Ci jak bardzo jestem oddany Tobie i Ciemnej Stronie Mocy, planuję zjawić się w przebraniu zwykłego Niedaj podczas corocznych, tajemnych obrzędów, znanych lepiej jako Festiwal Małych Form Teatralnych, organizowanych przez ludzi niewierzących w Ciebie. Po zakończeniu mojej misji złożę raport w tej sprawie na Twoje ręce. Jednak moje zadanie jest niezwykle niebezpieczne i w razie klęski przekazuję Tobie cały mój dobytek oraz Moc.

Na zakończenie listu pragnę powiadomić Cię, że sam przekonałem jedną z drugich klas do wiary w Ciebie. Ich oraz moja moc jest do Twojej dyspozycji, Przewspaniały. Mam również propozycję, żebyś pojawił się w naszym zakładzie, co na pewno podniesie morale oraz wiarę w Jedynego Lorda Vadera. Jest niemal pewne, że Twoja wizyta u nas spowoduje zmiany w życiu szkoły. Zdezonizujesz obecnego władcę, Karola D., który podstępem wygrał w wyborach na prezydenta szkoły, oraz przejmiesz urząd rzecznika praw ucznia, który bezsprzecznie Ci się należy.

Niech Moc będzie z Tobą.

Uniżony sługa, Mr Box.

W imieniu Lorda Vadera pragnę serdecznie podziękować autorowi za te, jakże trafne słowa. Chciałbym również przypomnieć, że Lord Vader nie może być za was rybakiem. On tylko daje wam wędkę i pomaga wam w kształtowaniu własnej osobowości. Pragnę wyrazić również ogromną wdzięczność za informacje, które przekazał nam *Mr Box*, będą one bardzo pomocne przy ukazywaniu przez redakcję prawdziwego oblicza FMFT.

Don Matteo

Suchar numeru

-Ile razy żarówka?

-Tyle ile galaretki

OGŁOSZENIE

**Pragniemy zaprosić wszystkich uczniów w piątek
31 marca o godzinie 11:50 pod tajemniczy pokój pod zegarem.
W czasie tego spotkania zostanie przekazany
wam 5 (specjalny festiwalowy) numer „Głosu Vadera” oraz
zostaną wręczone specjalne nagrody.**